



GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 101

Włocławek, czwartek / piątek 2/3 maja 1946 roku.

Cena 2 złote

W rocznicę Konstytucji

Po raz drugi, po pięcioletniej przerwie spowodowanej wrażliwością hitlerowską okupacją, obchodzimy znów publicznie i uroczysto największe nasze narodowe święto — rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja.

Dlaczego święto to jest dla nas największe? Próżno szukać by odpowiedzi na to pytanie postronny obserwator przedwojennych galówek. Rewie i nudne mowy, sławiące wyczyny sanacyjnych wielkości z treścią samej Konstytucji nic nie miały wspólne. A przecież była ona wielką choć nieudaną próbą zreformowania życia politycznego i społecznego, skromnym ale tym nie mniej doniosłym rezultatem pracy tych co chcieli zerwać z tradycją szlacheckiego partykularza, uczynić z Polski państwo nowoczesne, zdolne do samodzielnego bytu, w strukturze swej oparte na zasadach demokratycznych, tak jak je pojmowali współcześni.

W Konstytucji Trzeciego Maja wyróżnić należy dwa odrębne zagadnienia: sprawę reformy ustroju państwa i sprawę reformy społecznej. Pierwsze zagadnienie Konstytucja rozwiązała, przeprowadzając zasadę podziału władz, znosząc liberum veto, uznając w artykule o sile zbrojnej narodu, że obrona kraju od wroga, obrona całości ojczyzny jest obowiązkiem do którego spełnienia powołani są wszyscy obywatele.

W sprawie reformy społecznej szczytne zamierzenia twórców duchowych Konstytucji Staszica i Kollataja rozbiły się o egoizm klasy szlacheckiej, nie chcące zrezygnować z swych przywilejów i wyzbyć się korzyści materialnych, jakie w szczególności przynosił jej wyzysk chłopów.

Konstytucja brała chłopów pod opiekę prawą postanawiając, że w przyszłości los jego będzie zależał od umowy między nim a panem, a nie wyłącznie od pańskiego widzimisie. Treść umowy ustalał jednak szlachcic.

W zakresie za tym urzędów społecznych Konstytucja 3-go Maja była tylko małym kroczkiem naprzód na drodze postępu. Nie należy jednak zapominać, że uchwałała ją szlachta, dla której każda próba wyzwolenia chłopów była zamachem na jej istotne ekonomiczne interesy, była w przybliżeniu tym samym, czym jest dzisiaj reforma rolna dla klasy obszarnej. W tych warunkach przeprowadzenie dalej sięgających reform bez krwawego przewrotu było zupełnie nieosiągalne.

To też nie praktyczne osiągnięcia konstytucji, które — mierzone skalą dzisiejszą — żadnej nie posiadają wartości, czcimy w obchodach rocznicy konstytucji, ale wielkiego ducha

jej twórców, co nie bacząc na niepokonalne niemal trudności starali się przeszczepić na grunt polski hasła wielkiej rewolucji. — Konstytucja Trzeciego Maja jest niewątpliwym dowodem, że naród nasz miał w sobie pierwiastki żywotne i że były one dość silne, by uchwalenie konstytucji przeprowadzić.

W Polsce obecnej zdajemy sobie sprawę z głębi ideowej twórców konstytucji. Rozumiemy dobrze trudności na jakie natrafiali. Wszak i dziś rodzima reakcja, godni spadkobiercy Targowicy, stara się wszelkimi siłami przeciwdziałać wysiłkom, zmie-

rzającym do naprawienia wiekowych krzywd i uczynienia z Polski państwa sprawiedliwej społecznej.

Ale my kontynuatorzy wielkiego dzieła w szczęśliwym jesteśmy położeniu. — Gdy bowiem Targowica oprzeć się mogła o carskie bagnety, to dzięki wielkiej październikowej rewolucji na Wschodzie zwyciężył duch postępu. Związek Radziecki jest obrońcą uciemiężonych warstw pracujących, szermierzem idei narodowego i społecznego wyzwolenia. Pakt przyjaźni i współpracy wzajemnej z wielkim sąsiadem wschodnim, udział Polski w bloku państw słowiańskich,

gwarantują nam pokój i bezpieczeństwo tak potrzebne dla odbudowy gospodarczej i przebudowy społecznej. Po raz pierwszy w historii zaistniały warunki, by Polska przełamała obręcz przesądów i uprzedzeń starych, by wykorzystując olbrzymie potencjały sił, tkwiący w szerokich masach ludowych, stworzyła podstawy materialnego dobrobytu dla wszystkich warstw społecznych, zrywając z sobokostwem i romantyką w życiu politycznym, stanęła w jednym szeregu z postępowymi narodami świata w dziele budowy nowej, na demokratycznych przesłankach opartej kultury. J. B.

Udaremniiony spisek

TOKIO (SAP). Dzięki ostrzeżeniu ze strony nieznanego osobnika, którego płci nawet nie podaje szef wywiadu amerykańskiego, Hit Creshwell, udało się udaremnić spisek na życie najwyższego dowódcy sił sprzymierzonych w Japonii, gen. Mac Arthura.

Wśród kół amerykańskich panuje przekonanie, że spisek ten pozostał w związku z uroczystościami pierwszomajowymi.

Plac, na którym ma zebrać się w dniu jutrzejszym 300 tysięczny tłum tokijski, znajduje się naprzeciwko kwatery głównej gen. Mac Arthura, Generał dwa razy dziennie opuszcza kwaterę główną bez jakiegokolwiek straży.

Komunikat kwatery głównej donosi, że główny organizator spisku, Hideo Tokajama, nie został dotychczas ujęty, ale policja amerykańska dokonała licznych aresztowań członków japońskich organizacji konspiracyjnych.

Sam Tokajama uważany jest za

bardzo niebezpiecznego wychowanka szkoły tajnej policji „Kempetai“.

Gen. Mac Arthur odrzucił propozycję powzięcia specjalnych środków dla ochrony jego życia.

Oświadczenie oficjalne stwierdza, że nie będzie żadnych zmian w przebiegu manifestacji pierwszomajowych w Tokio.

Na razie tajemnica

HONOLULU (SAP). Gen. Dwight Eisenhower, szef sztabu armii Stanów Zjednoczonych, który dokonywa obecnie objazdu baz wojskowych na Pacyfiku — ostrzegł we wtorek przed przedwczesnym wyjawieniem komu-

kolwiek tajemnic Ameryki, takich jak np. bomba atomowa.

Na konferencji prasowej w Fort Shafter Eisenhower powiedział, że nie ma zamiaru poruszać aspektów politycznych bomby atomowej. „Organizacja Narodów Zjednoczonych musi w pierw dać dowody swojej sprawności i siły“ — powiedział — „a dopiero wtedy wyjawianie tajemnic wojskowych nie będzie niebezpieczne; do tego czasu musimy dbać przede wszystkim o bezpieczeństwo naszego narodu“.

Ponad normy subskrybują Pożyczkę

WARSZAWA (SAP). Do Naczelnego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy wpłynęła następująca depesza:

My pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i Dolno-Sląskiej Izby Rolniczej we Wrocławiu z siedzibą w Cieplicach, zrzeszeni w partiach politycznych, Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych oraz Związku Zawodowym Pracowników Państwowych, na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 25. 4. 1946 r., chcąc zadokumentować swój pozytywny stosunek do Rządu Jedności Narodowej w dziele odbudowy straszliwie przez barbarzyńskiego okupanta zniszczonej Ojczyzny przez swój udział w subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, postanowiliśmy jednogłośnie subskrybować roczną Pożyczkę w wysokości jednomiesięcznych poborów służbowych brutto, zaś pracownicy nie obarczeni rodziną postanowili subskrybować o 500 zł (pięćset złotych) więcej

ponad przyjętą przez zgromadzenie normę.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Pracownicy Woj. Urzędu Ziemskiego i Dolno-Sląskiej Izby Rolniczej we Wrocławiu z siedzibą w Cieplicach.

Nie popełnimy dawnych błędów

PARYŻ (SAP). Amerykański sekretarz stanu, James Byrnes, przedstawiając na konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw projekt traktatu pokojowego z Niemcami, powiedział między innymi, że konferował w tej sprawie z generałem Stalinem w czasie swej bytności w Moskwie, w grudniu ub.r.

Premier Stalin stwierdził w tej rozmowie, że Związek Radziecki z całą gotowością poprze ten projekt, co

dało impuls rządowi Stanów Zjednoczonych do opracowania w największej tajemnicy zarysów traktatu.

Rząd Stanów Zjednoczonych — mówił Byrnes — jest zdecydowany nie dopuścić, by raz jeszcze powtórzyło się to, co było po pierwszej wojnie światowej; Ameryka, jak wiadomo, nie należała na całkowite rozbrojenie Niemiec i to przyczyniło się w znacznym stopniu do odrodzenia się niemieckiej agresji.

Dzień 3-go Maja to święto postępu polskiego.

Zachodnie granice Polski nigdy nie będą sprawą targów

WARSZAWA. (Obsł. wł.). Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze radiostacji zagraniczne podały wiadomość o tym, że rząd Czechosłowacji skierował na obrady konferencji czerech w Paryżu notę z żądaniem przyznania części terytorium polskiego. Jak ostatnio podają rząd Czechosłowacji zgłasza pretensję do terytorium Dolnego Śląska oraz części Górnego Śląska. Pretensje czeskie tym bardziej są nietaktowne, że Czesi nie uważają nawet za wskazane po wiadomości o swym kroku, rządu polskiego.

W związku z żądaniami czeskimi m. in. Rzymowski oświadczył, że nota czeska jest aktem wysoce nieprzyjaznym w stosunku do Polski i że tylko w ten sposób Polska go traktuje. Ponieśliśmy zbyt ciężkie ofiary w zachowaniu i utrzymaniu polskości na tych ziemiach, zostały one ostatnio wcielone do Macierzy dzięki ofiarnej krwi żołnierza polskiego, na ziemiach tych znajduje się więcej grobów polskich, aniżeli żywych Cze-

chów. Nigdy ziemi te nie były czeskimi, a są przesiąknięte polską krwią. Ziemi te to nie lup, o który naród mógłby się targować. To są nasze ziemie przyznane nam na kon-

ferencji w Poczdamie. Słuszność i sprawiedliwość przemawia za nami.

Krok Czechów zdobywa sobie uznanie, poklaski i radość wśród Niemców, którzy pragną by w tej części

Europy panował stały niepokój. Krok Czechów jest klinem starającym się rozbić jedność narodów słowiańskich.

Dla Polski sprawa granic zachodnich nie będzie nigdy sprawą targów.

O Hiszpanii w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (Obsł. wł.). W Radzie Bezpieczeństwa był rozpatrywany wniosek Australii w przedmiocie odesłania sprawy hiszpańskiej do specjalnej komisji. Do wniosku tego przedstawiciel Polski, ambasador Lange zgłosił poprawkę z żądaniem, aby komisja swe sprawozdanie przesyłała Radzie do dnia 31 maja r. b. Następnie ambasador Lange oświadczył, że Polska całkowicie podtrzymuje swój wniosek w przedmiocie zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, jednak powrócił do tego wniosku do raportu komisji.

Poprawka Polski została przyjęta. Następnie zabrał głos ambasador

Gromyko, który stwierdził, że w sprawie hiszpańskiej Rada Bezpieczeństwa obrała drogę zwłoki i za to Rada ponosi całkowitą odpowiedzialność. Za wnioskiem Australii ZSRR głosował nie będzie, wstrzyma się jednak od głosowania.

Po przeprowadzonym głosowaniu okazało się, że wszystkie państwa jednomyślnie przyjęły wniosek Australii z poprawką Polski. 10 głosów padło za wnioskiem, 1 przedstawiciel

wstrzymał się od głosowania.

W związku z tym cała sprawa Hiszpanii została przekazana specjalnej komisji w skład której powołano przedstawicieli: Australii, Brazylii, Chin, Francji i Polski.

Jednocześnie postanowiono, że następne zebranie Rady zostanie zwołane wtedy, gdy zostanie stwierdzone, że ważna sprawa znajduje się na porządku dziennym.

20.000 hitlerowców ukrywa się we Frankfurcie

LONDYN (ZAP). Jak donosi „Daily Sketch” oficer z amerykańskiej kwatery głównej w okupowanych Niemczech oświadczył, że tajna grupa „Hitlerjugend”, której przewodca Axman został ujęty przez aliantów, nie była jedyną czynną organizacją hitlerowską w Niemczech. Śledzi się za dalszymi organizacjami tego rodzaju. Choć w minionych dniach

aresztowano wiele podejrzanych elementów, to jednak w samym tylko Frankfurcie przebywa nielegalnie ok. 20 tysięcy hitlerowców. Nie mają oni kartek żywnościowych, lecz są zaopatrywani w żywność przez chłopów o sympatiach hitlerowskich. Przypuszcza się, że wśród nich znajdują się także rozmaici przewodcy hitlerowscy, poszukiwani przez władze sojusznicze.

Wybory w amerykańskiej strefie okupacyjnej

LONDYN (Obsł. wł.). Ostateczny wynik wyborów obwodowych w trzech okręgach niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej jest następujący: niemiecka partia chrze-

ścijańsko-demokratyczna — 54% głosów, niemiecka partia socjalistyczno-demokratyczna — 32%, komuniści — 6% i inne ugrupowania drobne — 8%.

Właściwe nazwiska w Dachau

DACHAU (ZAP). Na bunkrze, który budził największe groźbę wśród aresztowanych w obozie koncentracyjnym, siedzą od 3 tygodni wiele dygnitarze byłej Rzeszy. Na celach widnieją takie „wizytówki”: b. marsz. Brauchitsch, b. marsz. Kesselring, b. marsz. Milch i b. lekarz przyboczny Hitlera dr Brandt.

Wyniki obławy w Hamburgu

HAMBURG (ZAP). W wyniku jednej z największych rewizji, jaką przeprowadzono w ostatnich czasach na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej skonfiskowano w Hamburgu wielką ilość materiałów i odzieży, przeznaczonych na „czarny rynek”. Wartość skonfiskowanych rzeczy przekracza 50.000 funtów szterlingów.

Streicher — łagodny baranek

NORYMBERGA. (Obsł. wł.). Badany przez Trybunał Międzynarodowy znany żydożerca Streicher stwierdził, że posiada charakter dobronny, jest człowiekiem uczciwym i trudno go posądzać o znechęcenie. Naraził się bardzo hitlerowcom, bowiem sprzeciwiał się brutalnemu traktowaniu Żydów. Obawiał się nawet aresztowania go przez gestapo za ludzkie traktowanie jeńców francuskich.

Truli się... mydłem

NOWY JORK (ZAP). Kilkaset niemieckich jeńców wojennych, znajdujących się na statku amerykańskim „Frostberg Victory”, transportowanych do Europy, przeprowadziło zbiorową próbę zatrucia się. Wśród jeńców bowiem rozeszła się pogłoska, iż mają być wydani w ręce władz radzieckich, wzgl. zatrudnieni w podziemiach kopalń. Na wiadomość tę żołnierze niemieccy... zjedli po kilka

Wszystkie zarządzenia antyżydowskie pochodziły od Hitlera, ale nie od niego. On sam o żadnych mordach nic nie wiedział.

W odpowiedzi na zeznania Streichera, Sąd przedłożył mu pismo antyżydowskie redagowane przez niego „Der Stuermer”. Streicher wówczas zamilkł i nie znalazł już żadnej odpowiedzi.

szuk mydła popijając je ropą diecielową.

Przez kilka godzin doznawali oni gwałtownych boleści i mdłości, lecz po stosunkowo krótkim upływie czasu wszyscy powrócili do zdrowia.

Demonstracja Niemców była jednak skuteczna, gdyż — jak podaje „News Chronicle” — wszyscy z 1400 jeńców niemieckich, jacy znajdowali się na statku, zostaną przypuszczalnie zatrudnieni przy robotach rolnych.

Sabotaż niemiecki

WROCLAW (ZAP). Z wszystkich okolic Śląska donoszą o nowej formie sabotażu niemieckiego. Polega on na tym, że Niemcy samowolnie opuszczają miejsce zamieszkania i przenoszą się na inne tereny. Utrudnia to w wielkim stopniu akcję repatriowania Niemców z Polski opartą o sporządzone spisy, które dzięki tym ucieczkom niemieckim tracą aktualność.

Nowa taktyka Niemców łączy się z pogłoskami, jakie ostatnio rozeszły się po Śląsku, a pochodzą niewątpliwie również ze źródeł niemieckich. Pogłoski te mówią, że na skutek interwencji zewnętrznej repatriacja Niemców z Polski została częściowo, a w najbliższym czasie zostanie całkowicie wstrzymana. Mają one swoje źródło m. in. w rzeczywistych wypadkach wstrzymania repatriacji Niemców, podyktowanej koniecznością chwili. Jak wiadomo repatriacja

Niemców skoordynowana jest z akcją osiedlenia ludności polskiej i to w tym sensie, że usuwa się Niemców z tych miejscowości, do których przybywają transporty osadników polskich. Tak np. wstrzymano chwilowo repatriację Niemców z Wrocławia, ponieważ trzeba było natychmiast repatriować Niemców z Wałbrzycha dla przygotowania miejsca dla wracających do Polski z Francji górników polskich.

Zmiana miejsc zamieszkania przez Niemców ma jeszcze często inny cel. Zanotowano już np. bardzo wiele wypadków, że pracujący Niemcy, posiadający kwalifikacje fachowe samowolnie porzucali pracę i przenosili się na inny teren, gdzie zatajali swoje kwalifikacje fachowe i podejmowali pracę niewykwalifikowanego robotnika. Nienawiść do wszystkiego co polskie jest u Niemców tak duża, że decydują się na zmniejszenie zarobków, byle nie przyczynić się fachową pracą do odbudowy polskiego gospodarstwa.

Sabotaż niemieckich górników?

ESSEN (ZAP). Statystyka wydobycia węgla w niemieckim zagłębiu węglowym każe wyciągać wniosek o generalnym sabotażu, stosowanym przez górników niemieckich w wydobyciu węgla. Podczas gdy w lutym wydobycie węgla wyniosło 4.900.000 ton, w marcu spadło do 4.360.000 ton. W tym samym czasie we Francji wydobycie węgla wzrosło z 3.800.000 ton z lutego na 4.170.000 ton w marcu. Podczas gdy wydobycie węgla w

Niemczech nie przekracza 39% wydobycia z lat 1935 — 38, wydobycie węgla we Francji osiągnęło 108% wydobycia przedwojennego.

W Belgii w tych samych okresach czasu wydobycie: w lutym 1.800.000 ton, w marcu 1.900.000 ton węgla. W Holandii: w lutym 610.000 ton, w marcu 634.000 ton węgla.

Cyfrę tę głośno oskarżają Niemców o sabotaż.

Żądania Bułgarii

SOFIA. (Obsł. wł.). Rząd bułgarski podał do wiadomości, że wystosował memorandum z żądaniem, aby konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych przyznała Bułgarii do-

stęp do morza Egejskiego oraz odrzuciła żądanie Grecji w sprawie odszkodowań wojennych, które są zdaniem Bułgarii bezpodstawne.

27 „Szarotek” przed sądem

HAMBURG (ZAP). Przed sądem w Hamburgu stało 27 młodych Niemców, którym udowodniono, że należeli do tajnej organizacji „Szarotek”. Zostali oni złapani podczas obławy na dworcach hamburskich. Mieli przy sobie szarotki, specjalne noże i gumowe pałki. W śledztwie przyznali, że celem ich było napadanie Polaków i obrabowywanie ich. Łupy spieniężano na cele organizacyjne.

A amerykański gen. Clay wierzy, że młodzież niemiecka wstępowała do Hitlerjugend dla uprawiania sportu!

Anglicy powiesili morderców polskich dzieci

BRUNŚWIK (ZAP). Brytyjski sąd w Brunświku skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch Niemców, oskarżonych o spowodowanie śmierci 91 polskich dzieci. Wyrok został wykonany.

3-ci MAJ

3-ci Maj!... Powódź kwiatów... zieleni!
Miasta poznać nie można — tak łśni...
Jakby jakiś czarodziej odmienił
Raptem życie, i ludzi, i dni...
Idą wszyscy szczęśliwi, weseli,
Jakby w życiu nie znali swym burz...
Jakby żadnych przykrości nie mieli —
Wróg pobity i KRAJ wolny już!...

Życie wre i kotłuje, i tętni...
W górę czola!... Świat cały dziś nasz!
My podamy słabemu dłoń chętnie,
Nie padniemy przed silnym na twarz!...
Patrzcie zdrajcy, volskdeutsche i szuje,
Na te morze zakutych w stal głów!...
Niech z was który nas ruszyć spróbuje,
A otrzyma odpowiedź bez słów!...

Dziś wesoło piosenką śpiewamy —
Jutro bagnet włożymy na broń...
Dziś ochoczo rzucamy kwiatami —
Jutro kulą skruszymy ci skroń!...
3-ci Maj — przegląd naszej potęgi!...
Przegląd naszych zdolności i sił!...
Ustap z drogi więc nam — niedołego —
KRAJ nasz powstał wszak po to, by żył!...

3-ci Maj — Już łopoczą sztandary...
Miasta poznać nie można — tak łśni...
Idą razem: i młody, i stary...
Inne czasy i inne już dni!...
3. V. 46.

por. Gruszecki

Dlaczego w Berlinie zakazano wróżenia?

BERLIN (ZAP). We wszystkich strefach okupacyjnych Berlina zakazano zawodowego przepowiadania przyszłości, wróżenia z kart i stawiania horoskopów, co zostało dozwolone po zdobyciu Berlina. Urzędy policyjne stwierdziły bowiem, że przeważająca część berlińskich jasnowidzów, astro-

logów i wróżek wykorzystywała swe czynności dla prowadzenia pokątnej akcji politycznej, starając się budzić nieufność w stosunku do władz okupacyjnych i podtrzymywać wśród Niemców ducha oporu przepowiadaniem powrotu szczęśliwych czasów, Trzeciej Rzeszy i Hitlera.

„Es lebe der Nationalsozialismus“

Ulica Wojciecha Korfanteo w Kłodzku wznosi się do wiaduktu kolejowego zdecydowanie w górę, by później już opadać aż do samej stacji. Idąc od miasta w kierunku stacji, trzeba się zatem, dosyć napocić, by odbyć tę przykrą, pierwszą część drogi. Na tym właśnie odcinku spotkałem ich. Wyjeżdżających z Polski Niemców. Była to nader oryginalna kawalkada: wozy i wózki pełne tobołów i waliz. Bagaż tak olbrzymi, iż wydawało się z daleka, że to jakieś niesamowite pagórkowe ruchome pchają się tą ulicą Korfanteo.

Z bliska jednak zobaczyłem i samych ludzi. Kobiety, mężczyźni i dzieci; jedni pchają wózki obwieszane przez różnymi torbami i torebkami, inni ogromne kosze i koszyki oraz drewniane skrzynie na specjalnie dorobionych kółkach, a jeszcze inni jechali na dużych, załadowanych kopiastymi kuframi i worami dworskich furach. Ubrani dostatnio, w ciepłe rzeczy. Wszyscy wyglądający porządnie i dobrze odżywieni. Miły ich i twarze świadczyły wyraźnie o tym stanie psychicznym, który nawet mniej bystry psycholog-obszwarator musiałby określić w następujący sposób: samopoczucie dobre i optymistyczny nastój ducha. Te z kilkuset osób złożoną kawalkadę prowadziło dla utrzymania porządku dwóch milicjantów polskich.

Przstanąłem. Tak, tu się można zadumać. Ano, tak.

„Barbarzyńcy Polacy“ „wysiedlają“ Niemców i to rzeczywiście „gnają“ ich, poganiają pałkami“, jak oni nas

poganiali, kopiąc i strzelając do słabych. Och, ci Polacy! I wreszcie — dlaczego ich „wysiedlają“? dlaczego nie pozwalają z sobą niczego zabrać? Oj, ci Polacy. „Niczego nie pozwalają zabrać“. Teraz to właśnie widzę, to „niczego“.

Istotnie można się zadumać. Jakąż wściekłością muszą pałać ci wyjeżdżający Niemcy. Wściekłość ta nie ma narazie form, w których by się mogła ujawnić. Choć właściwie znalazłem przecież jedno miejsce, w którym natrafiłem na ślad ich nastrojów. W tym z natury rzeczy nieprzystojnym miejscu ściany i drzwi były zapisane tyloma wstrętnymi epitetami pod adresem Polski i Polaków, że trudno je było wszystkie czytać. Pisałi to ci, którzy wyjeżdżali. A z tym z takim wyjeżdżają bagażem myślowym. Oto, co piszą: „Es lebe der Nationalsozialismus“, „Deutschland wird sich Hitler rächen“, „Pollacken, in drei Monaten sind wir wieder zurück und dann geht es los“, „Pass mal auf, Polen, der Krieg ist noch nicht zu Ende“.

Oto, z czym wyjeżdżają. A pewien starszy, zrównoważony Niemiec wyraził się przed kolejarzem polskim, że za kilka miesięcy wszyscy ci, którzy obecnie Polskę opuszczają, powrócą do swych starych siedzib razem z „trzymilionową armią angielską“.

Taki jest ich ciężar myśli i taki ciężar ich zbrodniczych serc, które w skurezu nienawiści łakną nowej krwi i nowej wojny. Nie zabieramy im ich zbrojniczych bogactw. Tylko, niechże już jadą.

Witaj mi Polsko!...

Witaj mi Polsko! — Po latach męczeństwa,
Wstałaś, by dźwignąć sztandar znów nad maszt!...
By każdy dzień Twój był nowym zwycięstwem,
Przyszłych pokoleń, wielu, wielu lat!...
Wstałaś wśród wichrów, burz, pożogi świata!...
Gra ziemia Twoja!... Tętni synów krwi!...
Słońce łączy sierot promieniem przeplata,
Złocąc Twe bóle wraz z Twą cichą łąką!...
Lecz dzisiaj Naród cały — wszystkie stany
Jednoczą siły u Ojczyzny wrót,
I każdy Polak wiernie Ci oddany,
Dla Twojej Chwały zniesie znój i trud!...
Pójdiesz znów naprzód między ludy świata!...
Dłoń nasza krzepka — do pracy wciąż drży!...
I choć upłyną jeszcze długie lata,
Spełnią się Polsko — Twoje wszystkie sny!...

I. Sławińska-Mogilska.

Oświadczenie kanclerza Austrii

WIEDEŃ (Obsł. wł.) Kanclerz Austrii oświadczył oficjalnie, że wystąpi z wnioskiem skasowania stref okupacyjnych w Austrii, prosząc jednocze-

śnie o oddanie swego państwa pod kontrolę i opiekę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zgnilizna moralna

BERLIN (ZAP). W procesie w Norymberdze ciekawe światło na zgniliznę moralną wśród przewodców narodu niemieckiego rzuciło zeznanie byłego urzędnika gestapo Giseliusa, który jako jedyny ze spiskowców 20 lipca 1944 pozostał przy życiu, gdyż udało mu się zbiec do Szwajcarii, a do Norymbergi powołany został jako świadek obrony dla Fricka i Schachta.

Przed dwoma dniami Goering próbował przez swego obrońcę szantażować świadka twierdzeniem, że Goering nie będzie ochraniał Schachta,

jeżeli Giselius poruszy sprawę marszałka Blomberga. Świadek zeznał, że marszałek von Blomberg pojął za żonę kobietę, która była rejestrowana w siedmiu miastach niemieckich jako prostytutka. Goering wiedział przed ślubem o przeszłości „pani“ von Blomberg, a mimo to uczestniczył jako świadek razem z Hitlerem w tym ślubie, co nie przeszkodziło mu przedłożyć później Hitlerowi aktów policyjnych z dowodami o przeszłości „pani“ marszałkowej, co doprowadziło do dymisji von Blomberga.

Niech jadą. Mają w torbach białe bułki i biały chleb, mają wędliny, kielbasy, boczki, garnki, i słoiki pełne sklarowanego masła, powodują olbrzymią wyżkę cen w terenie, objętych ich repatriacją, wykupują wszystkim żywność, a zwłaszcza pieczywo pszenne i tłuszcze, ale — niech już jadą.

Mają w dużych przepaścistych, skorzanych torbach tabliczki czekolady i cukierki. „Och, nein, ohne Schokolade sogar Bonbons möchte ich nicht reisen“ — oświadczyła przygotowująca się do wyjazdu pewna dama niemiecka.

Ha, no nie denerwuj się tym moja córko, tatuś ci też kupi czekoladę kiedyś później. Niemcy nie są wyrzucani, lecz właśnie do wyjazdu się przygotowują, to znaczy mają czas się przygotować. O terminie wyjazdu, jako też o warunkach związanych z podróżą, objaśniają ich na kilka dni przed tym rozplakatowane afisze.

Afisze instruują, że nie wolno wyjeżdżać bez pościeli, garnków i różnych utensyliów gospodarskich, gdyż, później w strefie angielskiej tych rzeczy nie sposób kupić. Wolno, a nawet trzeba zabrać żywności na cztery dni. Ale w sumie cały bagaż nie może przekraczać własnych możliwości dźwignięcia i transportowania go własnymi środkami. Tymczasem Niemcy zabierają chyba połowę swych rzeczy z mieszkań, a jedzenia chyba na kilka miesięcy.

Na głównych placówkach zbiorczych przechodzą urzędową rejestrację, tu się ich rozdziela wedle ich życzenia na grupy, które chcą razem jechać w jednym wagonie, daje się im numerki-miejscówki. Tu też przechodzą bardzo pobieżną rewizję celną

bagażu, — bowiem nie wolno wywozić obcych walut i kosztowności na handel. Wolno im oczywiście zabierać ze sobą biżuterię i kosztowności własne, rodzinne, lecz, wybaczenie: trzydziści złotych zegarków znalezionych u pewnej starowiny — to już przesadna „rzecz własna“.

Placówki zbiorcze pracują szybko i sprawnie. W Kłodzku na przykład codziennie przewija się przez stałe sprzątane i odświeżane sale ponad 1500 osób. Zanim tak wielką masę ludzką obejmie się wszystkimi czynnościami urzędowymi, upływa z zasady kilka godzin, w czasie których Niemcy repatrianci mogą wysłuchać odprawionego specjalnie dla nich nabożeństwa, przy czym niemiecki ksiądz lub pastor udziela im błogosławieństwa na nową drogę życia. Mogą też zgłosić się po poradę lekarską, której udziela niemiecki lekarz, mający do pomocy kilka osób personelu sanitarnego polskiego.

Chorzy poważnie nie wysyła się w podróż. Kto nie ma nic do roboty, spaceruje po obszernym zarzewionym podwórzu, czekając na załatwienie formalności z innymi repatriantami. Wszyscy Niemcy otrzymują, rzecz jasna, w odpowiedniej porze dnia gorącą zupę czy kawę z chlebem, posmarowanym smalcem.

Chleba tego z natury nie jedzą, mają własny biały.

Wagony są zaopatrzone w piecyki żelazne, a po bokach ustawione ławy. Do każdego wagonu wchodzi po trzydzieści osób wraz z bagażem. Wagony są czysto wyprzątane. Nas — przepędzali w brudzie i mrozie po całej Europie tak, że starszuskowie i dziatki marły nam na rękach.

Ale niechże już jadą!

(ZAP)

A działo się to rok temu

Dnia 2 maja 1945 roku niemieckie dowództwo obrony BERLINA o godz. 15-ej przerwało opór i złożyło broń. BERLIN — ośrodek niemieckiego imperializmu i ognisko niemieckiej agresji został tym samym zdobyty.

Wojska niemieckie w zachodniej Austrii i we Włoszech zgłosiły całkowitą kapitulację bez zastrzeżeń. OLDENBURG, HAMBURG, LUBEKA i SZWERYN zostały zdobyte przez aliantów.

Kronika

DYŻURY APTEK: Dziś na Pl. Wolności W TEATRZE Ziemi Kujawskiej jutro o godz. 18-ej AKADEMIA	Dzisiaj Czwartek 2 MAJA Zygmunta	Kalendarzyk słowiański Witomierza Słońce: wschód o godzinie 4.05 zachód o godzinie 19.02
--	---	--

W lusterku

3 Maj

Odległe czasy, gdy 3 maja został ten dogmat powszechnie uznany, że wszyscy równie prawa dostają; Niech żyje Naród, vivant wszystkie stany!

Pierwszy przywilej — droga odbudowy; dawne przesady na zawsze już przysły; „Wszyscy są równi” — ważkie to są słowa, i duch nowy wstąpił w polskie umysły.

Agapit.

Program obchodu 3 Maja, Godz. 10
Msza św. w Katedrze.

Godz. 11.30 — po nabożeństwie zbiórka na pl. Dąbrowskiego wszystkich organizacji społecznych, ugrupowań politycznych, szkół, wojska, PWWF i organizacji młodzieżowych.

Godz. 12 — przemówienia.

Godz. 13 — pochód ulicami: Piackiego, Warszawską, POW, 11 Listopada, Kościuszki, plac Wolności (gdzie odbędzie się defilada), 3-go Maja, St. Rynek (rozwiązanie pochodu).

Godz. 15 — igrzyska sportowe na stadionie miejskim:

a) Narodowy bieg na przelaj — trasa 3 km.

b) bieg: 60 m. pań, 100 m. panów; rzut: dyskiem i pchnięcie kulą — panowie, skok w dal — panie; skok w dal — panowie; skok w wwyż — panowie; Sztafeta — 4×100 m.;

c) Mecz koszykówki — PGM — PLH; d) Mecz piłki nożnej — KS Zryw — KSOMTUR.

Godz. 18-ta Akademia w Teatrze Ziemi Kujawskiej.

Stefan Żeromski a romantyzm polski. Pod tym tytułem zostanie we Włocławku wygłoszony odczyt przez prof. dra Konrada Górskiego, dziekana Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu.

Odczyt powyższy zostanie wygłoszony w sobotę 4 maja, o godz. 18.30 w sali Towarzystwa Krajoznawczego (Rada Zw. Zaw.) przy ul. Słowackiego 1. Wejście 10 zł., dla młodzieży 5 zł.

Osoba prelegenta oraz temat odczytu ściągnię z pewnością do sali Towarzystwa szerokie sfery społeczeństwa m. Włocławka. Należy jednocześnie z uznaniem podkreślić inicjatywę Klubu Literacko-Artystycznego we Włocławku, który powyższym odczytem rozpoczyna cykl ciekawych prelekcji celem podniesienia poziomu kultury w naszym mieście.

Biblioteka Miejska komunikuje, że od 1 do 15 Maja r. b. jest otwarta „Wystawa Książki”. Wystawę zwiedzać można w godz. 10 — 17.

Dnia 2 maja r. b. o godz. 18 w lokalu Związku Cechów Rzemieślniczych we Włocławku, ul. Kościuszki 6, oficyjna, odbędzie się drugie organizacyjne zebranie członków i sympatyków Kujawskiego T-wa Kolarzy i Motorzystów celem zatwierdzenia poprawionego statutu T-wa.

Sprawa ważna, prosi się przeto o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd

Znaczek okolicznościowy. Z okazji przypadającej w roku bieżącym 600 rocznicy założenia miasta Bydgoszczy zostały wydane specjalne datowniki okolicznościowe z motywami Bydgoszczy, którymi Urzędy Pocztove Bydgoszczy 1 i Bydgoszcz 2 stemplują od 19 kwietnia 1946 r., wszystkie przesyłki listowe nadane na terenie miasta Bydgoszczy.

Urzędy Pocztove Bydgoszcz 1 i 2 będą datownikami tych używać również dla celów filatelistyki przez cały czas trwania obchodu 600-rocznicy założenia miasta Bydgoszczy.

Osoby zamieszkałe, pragnące mieć odcisk datowników okolicznościowych, mogą przesyłki te opłacić znaczkami i w osobnej kopercie również opłaconej znaczkami, przesłać do Urzędu Pocztove Bydgoszcz 1 lub 2 do dalszych czynności urzędowych.

Zlikwidowanie zorganizowanej szajki złodziei. Od dłuższego czasu na terenie II-go Komisariatu MO zdarzały się często wypadki różnych kradzieży, które narażały na straty miejscowe społeczeństwo, jak również i Skarb państwa. Ale „dzban dopóty wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie... i właśnie dzięki współpracy społeczeństwa z organami MO Brygada Śledcza II-go Komisariatu MO wkrótce zlikwidowała zorganizowaną szajkę zwolenników lekkiego zarobku.

Podejrzany okazał się: Gładkowski Bolesław, lat 26 zam. we Włocławku, ul. Łęska 54, oraz Gładkowski Franciszek lat 20, zam. Łęska 54, Gruszczyński Edmund lat 26, Szpichlerka 16, Grudziński Henryk lat 20, ul. Łęska 44, Piasecki St. lat 16, zam. Kowalska 3, Siciński St. lat 16, Pl. Dąbrowskiego 20. Dokonali oni kradzieży 11 kg. wyki i 3 par butów na szkodę Wojciechowskiego Stanisława, ul. Łęska 69, drzewa wartości 3.900 zł. na szkodę Stoczni Państwowej we Włocławku; dwóch kół z osi od wozu, wartości 1.000 zł. na szkodę Lewandowskiego Juliana, ul. Łęska 36, kury na szkodę Ubysz Marianny, zam. Łęska 54 i roweru męskiego, na szkodę Krzystoforskiego St. ul. Łęska 50. Wszyscy do winy się przyznali. Odebrane rzeczy poszkodowanym oddano. Sprawa wraz z podejrzanymi po przeprowadzonym dochodzeniu skierowano do Sądu Grodzkiego we Włocławku, na skutek czego Gładkowski Bol. Gładkowski Fran. Gruszczyński Ed. i Grudziński Henryk osadzeni zostali w więzieniu. Siciński i Piasecki zostali zwolnieni i będą odpowiadać przed Sądem Grodzkim we Włocławku. (c.)

Jak nie przez drzwi to przez mur. Kowalewicz Henryk zam. we Włocławku, Pl. Wolności 12 zgłosił w II-gim Komisariacie MO, że nieznanymi sprawcy po uprzednim wybiciu dziury w murze w noc dostali się do jego sklepu przy ul. Warszawskiej 13 skąd

skradli różne artykuły spożywcze na ogólną sumę zł. 3.500. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonali swego czasu ukrywający się przestępcy: Pejsik Stanisław i Powieziak Stanisław, obaj zamieszkali we Włocławku. Dalsze dochodzenie w toku. (c.)

Zarząd Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci we Włocławku składa niniejszym podziękowanie za nadesłane ostatnio ofiary:

Ob. Kwiatkowski, F-ma Clavus złotych 500.—

Związek Ogrodników we Włocławku zł. 370.—

Piekarnia B-ci Karkosińskich we Włocławku zł. 300.—

Rada Związków Zawodowych we Włocławku 1.640.—

RADIO

Piątek, dnia 3 maja

6.57 — Kiedy ranne wstają zorze.
Muzyka — 7.05, 7.30, 8.25, 10.00, 12.06, 14.00, 19.10, 19.15 i 22.15.
Dziennik — 8.00 i 23.00.
Audycje specjalne — Nabożeństwo — 9.00, Uroczystości 3 Maja — 11.40, 3 Maj — 13.40, Słuchowisko „Konstytucja” — 14.40, Chór „Harfa” — 15.40, „Trzeci Maja” słuchowisko dla dzieci — 16.00, „Wolność, równość i braterstwo” — 16.20, Podwieczorek — 17.00, „Amor w zalotach” — opera — 18.45, Rozrywka — 22.00.

Sobota, dnia 4 maja

5.57 — Kiedy ranne wstają zorze.
Dziennik — 6.45, 7.45, 14.00, 19.30 i 23.00.
Muzyka — 6.05, 6.30, 7.20, 7.50, 12.55, 16.30, 17.10, 20.30 i 22.15.
Audycje specjalne — Gimnastyka — 7.10, Pieśni — 12.20, Słuchowisko dla dzieci — 16.00, Pieśni i tańce Wielkopolskie — 19.00, Słuchowisko — 20.00, Cyrano de Bergerac — 22.00.

FABRYKA BARAKÓW i Mechaniczna Obróbka Drzewa
w Włocławku, Al. Szopena 66, tel. 13-20
wykonuje:
wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarki i obróbki drzewa z własnego i powierzonego materiału.
Budowa baraków mieszkalnych i gospodarczych terminowe wykonanie.
Ceny ściśle kalkulacyjne

Ogłoszenia drobne

BASEN pojemności 3.000 litrów do sprzedania. Wiadomość: Włocławek, 3-go Maja 21 firma „Oaza”.

DZIEWCZYNA potrzebna do sklepu z wódkami. Wiadomość w Administracji.

UWAGA! Zawiadamiamy, że z dniem 25 bm. uruchomiliśmy wytwórnię wafli. Wszelkie zamówienia proszę kierować pod adresem: Stanisław Rączkowski i Spółka, Włocławek, Łęska 54, tel. 17-02.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, akt ślubu, karta rowerowa na nazwisko Petryk Bolesław, Raciążek, pow. Włocławek.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko: Henryk Koziarowski, Bozymowice, m. Pyszkowo, pow. Włocławski.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko: Jastrzębska Maria, Józefowo, pow. Włocławek.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerok., 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada. E-12240 PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 zł., z przesyłką pocztową 45 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8 do 12 i od 2 do 5-ej. W soboty od 8 do 12-ej.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26.

Naczelnny Redaktor: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świątecznych. Maszynopisów niezwraca się.

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU.

DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4. Odpowiedz. za pismo Kolegium Redakcyjne.